

# SOLIDARNOSC WALCZACA

S

Nakład ok. 25 tys. egz. Wydanie A  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZACA

nr 6/73, cena 10 zł.  
11-18 marca 1984 roku

**PROŚBA** Większość więźniów politycznych w Strzelinie przerwało morderczą głodówkę nie uzyskawszy przynależnych im praw. W swym Oświadczeniu na zakończenie głodówki napisali: "Kończąc protest głodowy nie zaprzestaniemy walki o nasze niezbywalne prawa. Zwracamy się do wszystkich niezależnych organizacji, instytucji oraz do całego społeczeństwa o pomoc w osiągnięciu zamierzonego celu. Jako katolicy dziękujemy Bogu; że w modlitwie i Swoją obecnością pomógł nam przetrwać tyle dni w cierpieniach. Dziękujemy również wszystkim, którzy pamiętali o nas w tych trudnych momentach śledząc nasze losy. Głęboko doceniamy ich postawę."

Ale więźniowie Czesław Lipko i Czesław Stasiak, którzy powrócili ze szpitala do Strzelina oraz Janusz Pałubicki leżący w szpitalu we Wrocławiu, głodują nadal. Bez mała trzy miesiące. Są karmieni pod przymusem, Janusz Pałubicki przez rurkę wpychaną do przełyku.

Władzom mało uwięzić działaczy 'Solidarności'. Chodzi o to żeby ich wykończyć fizycznie i złamać moralnie. Tak długa głodówka zostawia często nieodwracalne szkody na zdrowiu i psychice. Oprawcy nie liczą się ani z opinią publiczną, ani ze swoim sumieniem.

Nie wiemy, czy nam wolno, ale chcielibyśmy pokornie prosić Was głodujący koledzy o zażalenie tej heroicznej walki. Pokazaliście już nam i światu jacy są. Wasi dręczyciele. Nie potrafimy Wam pomóc ani wyrwać Was z ich łap. Potrzebujemy Waszego przywództwa, doświadczenia, niezłomności. Wybaczcie nam tę dramatyczną prośbę: przerwijcie głodówkę. 29.02.1984 roku  
Za Radę Solidarności Walczącej: Kornel Morawiecki

**STRATY I SUKCESY** 1.03.84 DTV a nazajutrz dzienniki podały o wpadce Solidarności Walczącej. Zatrzymano ponoć 35-ciu z nas, w tym szefów siatek kolportażu, radia i województw. Ujawniono nazwiska pięciu aresztowanych. Z satysfakcją odnotowano przejęcie/czytaj kradzież/ znacznych ilości materiałów poligraficznych i radiotechnicznych. Tyle, w skrócie nasi nieprzyjaciele.

Nie przeczynmy, że mamy ciągłe, nasilające się ostatnio trudności spowodowane prześladowaniami nas i naszych współpracowników przez sfery szpicli i zbirów SB. Nie przeczynmy, że nie ustrzeżliśmy się od błędów.

Rozlejemy nad bezkarnymi aresztowaniami niewinnych ludzi. Oburzeniem nabawają nas ubliżające rewizje połączone z grabieżą notatek osobistych, wydawnictw i symboli głoszących prawdę i solidarność. Tymniemniej poprzez udrętkę przezierny optymizm, którym dzielił się z Wami Czytelnicy. To już jest nas aż tylu, że zatrzymanie, jak trąbi SB, 35-ciu naszych szefów i kolegów nie paraliżuje naszych poczynań?

Chyba każdemu, działającemu czy też nie, poddanemu szykanom, pozbawionemu wolności, zależy na tym, żeby walka przeciwko gnębielowi trwała. Stanowi to podstawę naszej indywidualnej siły i sprawności organizacyjnej. Bo nie to jest najważniejsze czy i ilu nas złapią i zniszczą, ale to, żeby po nas zostali inni - lepsi, dojrzalsi, sprawniej zorganizowani. I tak pozorne sukcesy złoczyńców sprowadzą na nich nieubłagana klęskę.

.....Kornel Morawiecki

Poniżej zamieszczamy polemiczny trójgłos na temat stosunku ks. Prymasa Józefa Glempa do władz i społeczeństwa polskiego. Objętość gazetki wymusza fragmentaryczność argumentacji.

**QUO VADIS KARDYNALE?** Nie wiem czy ksiądz Prymas zdaje sobie sprawę z faktu, że posunięcie w rodzaju zsyłki ks. Nowaka z Ursusa, czy kłopotanie inicjatywy społecznej duchownych ma m.in. bardzo konkretny skutek - przedłuża średnio o pół roku każdą trwającą budowę kościoła/a jest tych placów budowy bardzo wiele. Jest to tylko objaw tego, co siedzi w ludziach. Skutki są o wiele poważniejsze niż materialna strona działalności Kościoła. Zaistniałe fakty polityczne, a takimi właśnie są naciski komunistów i decyzje ks. Prymasa wobec niektórych znanych kapłanów, oburzają mnie i bardzo wielu 'wiernych synów Kościoła', a co o tym sądzą mniej wierni to już nie wspomnę. Pytam się dlaczego ks. Prymas prowadzi rozmowy z komunistami w sprawie więźniów po



litycznych, zamiast zawołać z ambon do narodu: LUDZIE, POLACY, KATOLICY, TAM W BARCZEWIE, STRZELINIE I WIELE INNYCH WIEZIENIACH NAJCDWAŻNIEJSI Z NAS, NAJBARDZIEJ PRAWI, NAJWIĘKSZE SERCA I UWYSZY - TRACĄ ZDROWIE, ZAPAL I WIARĘ W WASZĄ SOLIDARNOŚĆ! CO ZROBIŁEŚ CHRZEŚCIJANINIE, ABY W TWOJEJ OJCZYŹNIE WZRASTAŁA WOLNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ, ABY ZŁO SPOŁECZNE BYŁO NAPIĘTOWANE, A DOBRO - NAGRADZANE? CZY PRZYNAJMNIEJ WYRAZIŁEŚ SPRZECIWIW WOBEC KRZYWDY I NIESPRAWIEDLIWOŚCI? CZY WŁĄCZYŁEŚ SIĘ W BUDOWANIE SPRAWIEDLIWEGO PORZĄDKU SPOŁECZNEGO? Pytam się dlaczego trwają targi przedstawicieli Episkopatu z komunistami o fundusz rozwoju rolnictwa? Jakże tu są karty w grze? Rozumiem pośrednictwo autorytetu Kościoła w mediacjach politycznych pomiędzy zwądnionymi stronami/np. sprawa Argentyny i Chile/ale nie rozumiem Kościoła jako partnera politycznego w przetargach ekonomicznych. 'Nie troszcie się co będziecie jedli i pili' /Mat 6, 24/. Co najwyżej Kościół może być mediatorem, ale nigdy jedną ze stron. Na grzebaniu się w polityce Kościół - jako autorytet moralny - kontynuator nauki Chrystusa, zawsze traci. Pytam, dlaczego Kościół w Polsce, w imię 'oddania cesarzowi co cesarskie', negocjuje z komunistami uzurpującymi sobie prawo do władania, a nie z władzami Solidarności - pierwszą i jedyną od 45 lat reprezentacją narodu polskiego? Dlaczego Kościół uwiarygodnia organizację, która dopuszcza kłamstwo, przemoc i krwawą rewolucję jako metodę działania, a odmawia tego pokojowej Solidarności? Nauka II Soboru watykańskiego i encykliki papieskie jasno stawiają kwestię obecności Kościoła w świecie. Od Kościoła oczekuje my przede wszystkim prawdy czyli nazywania rzeczy po imieniu, bez owijania w bawełnę, i dalej - oczekujemy oceny moralnej czynów ludzkich i zjawisk społecznych.

Quo vadis, Kardynale?

Kazimierz Wandy

.....

RACHUNEK SUMIENIA: Niepokoje w Ursusie, bezprecedensowa głodówka protestacyjna, zwątpienie, ataki na rolnictwo indywidualne w DTV. Ostatnie straty dla Kościoła: SB coraz brutalniej atakuje księży zaangażowanych społecznie, 1. 03. br. wykłamała drzwi w mieszkaniu ks. S. Małkowskiego w celu - rewizji. Straty dla całego społeczeństwa: maleje zaufanie do ks. Prymasa wśród robotników i inteligencji, tych, którzy błędy oceniają najsurowiej.

Ojciec Św. w Wigilię 1983 roku pozdrowił w Polsce 'cierpiących, osamotnionych i uwięzionych'. W noworocznym orędziu ks. Prymasa uwięzionych zbył ksiądz milczeniem. Dlaczego Czy ks. Prymas sądzi, że poufne rozmowy z komunistami o sprawach narodu polskiego, bez jego wiedzy i upoważnienia, mogą przynieść korzyści komukolwiek oprócz komunistów? Czy nie dojrzeliliśmy zdaniem księdza, do tego abyśmy sami i jawnie mogli decydować o swoim losie? I w końcu, gdzie jest ta prawda, która nas wyzwoli?

..... Redaktor I

RACHUNEK SUMIENIA Nasi redakcyjni koledzy zarzucają ks. Prymasowi sprzeniewierzenie się prawdzie. Czy 'Solidarność' to prawda? My sądźmy, że tak. Prymas - można mniemać - sądzi, że nie. Powodów do takiego gorzkiego sądu dostarczyliśmy Mu aż nadto. Najważniejszy to ten, że tak mało poświęciliśmy i wciąż gotowi jesteśmy poświęcić aby tej naszej prawdy strzec i bronić. Kościół patrzy zbawienia dusz na tamym świecie. O zbawienie swych serc i umysłów, o realizowanie swych potrzeb i dążeń na tym świecie jesteśmy my. To nieskrywane oburzenie gorliwych katolików na dramatyczne, ludzkie wybory Prymasa - duszpasterza odpowiedzialnego za całą ówczesną, przypomina takich sprawiedliwych co to łatwo dojrzą źdźbło w oku bliźniego ale belki w oku własnym nie widzą.

Nie jestem 'wiernym synem Kościoła', ale rozumiem, że Kościół na prawo do odrębnych sądów. Prawdę, która nas wyzwoli musimy sami mocno umiłować i ukazać ją innym - tylko wówczas przekonamy do niej Prymasa. On jako Biskup Kościoła Powszechnego uważa za swój pierwszy obowiązek przekazywanie depozytu wiary. Nie dziwny się, że wybiera taką drogę uważa dla tego przekazywania za najważniejszą. Kompromisy ks. Prymasa z władzą nie są głębsze od tych na jakie szedł w początkach lat pięćdziesiątych ks. Prymas Wyszyński. Może, sytuacja była trudniejsza, może. Z naszej strony nie wystarczą polemiki racji. Jeśli chcemy pomóc sobie i Kościołowi, jeśli naprawdę chcemy solidarności musimy dać świadectwo naszych postaw i czynów. To nie nas ma bronić ks. Prymas przed komunistyczną zarażą. On broni jak umie. To my Polacy musimy wesprzeć Kościół w naszym kraju, żeby nie stał samotnie wobec gwałtu i bezprawia.

Redaktor II

.....



CHRISTOFOROS TULASZ 20.02.1984 r. Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze skazał Ch. Tulasza na 1.5 roku więzienia bez zawieszania. Pozostali współoskarżeni otrzymali: T. Kaczycka - 10 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata i 15 tys. zł. grzywny, L. Wła - 14 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata i 20 tys. zł. grzywny. W trakcie śledztwa i rozprawy Ch. Tulasz odmówił zznań, natomiast pozostali oskarżeni złożyli obszernie zeznania obciążając siebie i Ch. Tulasza. Oskarżenie obejmowało zarzut prowadzenia nielegalnej działalności w ramach podziemnych struktur Solidarności Wulczacej, w tym druk i kolportaż nielegalnego czasopisma 'Myśl' wydawanego przez Radę SW - Oddział Jelenia Góra. Proces Ch. Tulasza odbył się przy drzwiach zamkniętych. Pomimo protestów sąd nie dopuścił publiczności na salę rozpraw. /stanowi to nawrót do praktyk czasów stalinowskich kiedy procesy osób, które nie dały się złamać odbywały się niejawnie w obawie, że nie złońska postawa oskarżonych zyska sympatię i poparcie publiczności sądowej i będzie na lepszą dla nich propagandą - przyp. red. /

Chrystoforos Tulasz ur. 27.11.1953 jest od dłuższego czasu najbardziej szykanowanym działaczem niezależnym w Jeleniej Górze. Jeszcze w okresie legalnej działalności NSZZ 'Solidarność' wytoczono przeciw niemu proces o próbę obalenia ustroju poprzez działalność w KPN. Śledztwo w tej sprawie objęło abolicją dopiero na mocy decyzji sądu z czerwca 1983 roku.

Od 13.12.81 do 23.XII 82 Ch. Tulasz był internowany, przebywając kolejno w Kamiennej Górze, Wrocławiu, Głogowie, Nysie, Grodkowie i Uhercach. W trakcie internowania na skutek ciężkich warunków w więzieniu w Kamiennej Górze rozwinęła się u niego choroba wrzodowa oraz niewydolność krążenia. Na wniosek lekarzy więziennych i MKK kilkakrotnie podejmowane były próby leczenia Tulasza, udarowane za każdym razem przez SB. Wyniszczenie organizmu i konieczność leczenia operacyjnego. W dniu 15.09.1983, w którym Tulasz miał się stawić w szpitalu celem przeprowadzenia operacji, został aresztowany i osadzony w areszcie WUSW w Jeleniej Górze. Umieszczono go w celi piwnicznej bez wody i jakichkolwiek warunków sanitarnych, karmiono jak psą. Stan zdrowia uległ dalszemu pogorszeniu/ataki bólu, kilkakrotne interwencje pogotowia ratunkowego/. Poparte o rzeczeniami lekarskimi wnioski obrony o umieszczenie Ch. Tulasza w szpitalu były konsekwentnie przez prokuraturę oddalane. Również sąd /w którego składzie zasiadali jako ławnicy: I sekretarz PDP PZPR i stały współpracownik SB/, uznał, że oskarżony nadaje się do dalszego pobytu w więzieniu, mimo iż na sali rozpraw stanął nie młody człowiek, lecz wrak, w stanie skrajnego wyczerpania z ubytkiem 90% uzębienia i znacznym stopniem utraty wzroku.

Fakty świadczą o tym, że jeleniogórska SB postanowiła dokonać aktu fizycznej likwidacji Ch. Tulasza, wykorzystując do tego tzw. aparat sprawiedliwości. Nie zezwolimy aby na naszych oczach mordowano człowieka. Piszmy protesty, przekazujemy informacje o Ch. Tulaszu znajomym w kraju i za granicą. Pamiętajmy: życie tego odważnego człowieka i oddane go Solidarności działacza zależy również od nas.

.....

GŁOSY I ODGŁOSY Według badań socjologów z UW wśród warszawskich studentów za obecnym ustrojem opowiada się 3.6% i Artykuł pt. 'Wypaczenia - nie socjalizm - też nie, zawierający tę informację został zdjęty przez cenzurę 'Tygodnika Powszechnego'. Według ankiety przeprowadzonej przez jeden ze Śląskich instytutów naukowych - za 'Solidarnością' opowiada się obecnie 90% górników! Ankieta poszła na przeniaki. /Wiadomości 98, TM 75/

+ Zbliżającą się rocznicę Marca 1968 zainaugurowała SB łapanką na terenie Wrocławia. Jak wynika z obszernej informacji zamieszczonej w reżimowej prasie zakłócono spokój 35-ciu niewinnym ludziom. 'Gazeta Robotnicza' pisze o ich działalności, o przynależności do SW, opierając się na SB informacji. Panom z SB z wyrazami UB olewania swoje "A, kuku!" przesyła redakcja SW w komplecie. Gońcie nas, aż was złapią...

++ 15.02.br. dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Czernicy k. Wrocławia - z. Szymajda, polecił zdjęcie wiszących w klasach od 1980 r. krzyży. Zaprotestowali przeciw temu uczniowie, nauczyciele i rodzice, wysyłając też list do abp. Gulbinowicza. Odzewem były represje, które dotknęły 2 wychowawców klas 8-nych i pracującą w szkole żonę Jana Winnika /ukrywającego się od 13.12.1981 r. v-ce przewodniczącego Zarządu Regionu NSZZ 'Solidarność Dolny Śląsk/ oraz jego córkę. Mimo nacisków sukces - krzyże wiszą nadal.

++ Nowym naczelnikiem Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników został Romuald Głowacki. W swoim oświadczeniu zapewnia oN, że OKOR będzie działać nadal i apeluje do związków rolników na świecie o akcję protestacyjną w obronie 70-letniego Józefa Teligi oraz innych pracowników OKOR więzionych od 11.12.1983 r.



**BOJKOTOWAĆ WYBORY, CZY ZBIERAĆ KARTKI** Redakcja 'Niepodległości' uważa, że bojkot wyborów jest pustym ro-  
 mantycznym gestem. Nawet jeśli nie pójdziemy, to komisje wyborcze  
 dorzucą do urn tyle głosów ile trzeba, aby kandydaci przeszli. Pro-  
 ponuje więc rozwiązanie następujące - idziemy wszyscy na wybory, w kabinie wyjmujemy  
 kartkę, pustą kopertę wrzucamy do urny, kartkę wyborczą wkładamy do majątek. Potem te kar-  
 tki zbiera się, liczy i udowadnia władzy sfałszowanie wyborów. Pomysł ten natychmiast  
 spodobał się wszystkim chytruskom. Dla ludzi postępujących według zdrowej zasady - Pe-  
 nu Boga świeczkę i diabłu ogarek - jest wręcz genialny. Cóż po świętej mszy niedziel-  
 nej udajemy się do lokali wyborczych, tam stawiają przy naszym nazwisku ptaszka - jes-  
 teśmy więc w porządku, nie podpadliśmy władzy. W kabinie, w tajownicy jak w konfesjonale  
 spełniamy nasz praktyczny obowiązek według instrukcji niepodległościowego podziemia.  
 Potem w ścisłej konspiracji przekazujemy kartkę komuś z tak głębokiego podziemia, że  
 nawet nie wiemy kto to jest, może być np. z Okopowej, i czekamy na ogłoszenie prawdzi-  
 wych wyników wyborów. Już wieczorem możemy obejrzeć w DTV obejrzeć swoje pogodnie obli-  
 cze przy wrzucaniu kartki wyborczej do urny, całe rodziny ze zgrzybiałymi staruszkami  
 i dziećmi na ręku tłumnie podążające do lokali wyborczych. Nie powinno nas to peszyć.  
 Po zaciągnięciu zasłoni i zawieszeniu kosa na drzwiach możemy zwierzyć się najbar-  
 dziej zaufanym, że to lipa, że byliśmy tam na niby i że to się jeszcze okaże. Tymczasem  
 Partia otrąbi narodowi i całemu światu swoje zwycięstwo. Po trzech miesiącach w gazet-  
 ce przeczytamy, że redakcja od tajnej komisji wyborczej otrzymała 729 kartek i choć  
 nie ma pewności z których to okręgów wyborczych, ile było uprawnionych do głosowania i  
 jaka była prawdziwa frekwencja, to jest niewątpliwy sukces i władza raczej chyba pra-  
 wie na pewno oszukała. No i co z tego? Pomysł, żeby udowodnić oszustwo władzy, która naj-  
 pierw podpisała Porozumienia Sierpniowe, a potem nocą 13 grudnia napadła na bezbronną  
 związek jest doprawdy oryginalny. /.../

Władza oszuka nas tak czy inaczej, niezależnie od tego, czy pójdziemy, czy nie pójdzie-  
 my. Władzy brak normalnie wymaganych zalet, ale tak jak wielu ludziom przychodzi i nie  
 uczciwym nie brak jej sprytu. Przechytryzić ją trudno, ale nawet gdyby to się udało nie-  
 wiele z tego wyniknie. Celem wyborów nie jest bowiem uzyskanie przez kandydatów pożąda-  
 nej ilości głosów. Wszyscy dobrze wiedzą, co większość z nas sądzi o takich wyborach i  
 takich kandydatach. Mimo to mamy pójść do lokalu wyborczego, z całą powagą uczestniczyć  
 w tym wielkim oszustwie, udawać, że o coś tu chodzi, że coś od nas zależy.

Ważniejsze jest, czy do urny wrzucimy sprasowane żaby, suszone górienka, czy proste koperty  
 To tylko przykreść i kłopot dla ludzi, którzy będą liczyć. Ważne jest abyśmy tam byli i  
 z uroczystą miną wrzucili kopertę do urny. Śmiało zauważył Ioszek Nowak, że wybory te  
 go typu nie służą trópanom dla uwiarygodnienia ich władzy, są natomiast potrzebne jako  
 generalna próba uległości społeczeństwa. W ustroju opartym na fałszu nieuczestniczenie  
 w kłamstwie nie jest romantycznym gestem, jest jedną rolką i skuteczną formą walki.

/przedruk ze 'Poza układem' nr 1, styczeń, 1984, pismo dziennikarzy/ F. Sz.

Przyp. red: Komuniści mogą łatwiej wydrukować całe składy kartek wyborczych, następ-  
 nie, w trakcie akcji zbierania kartek przez podziemie, jeden taki skład wykryć i legali-  
 nie pokazać zagranicznym korespondentom i telewizjom jakich to perfidnych metod im-  
 sie Solidarność. Tę ewentualność, przecież nie jedyną w możliwym arsenale władzy, poleca-  
 my uwadze tych co ludzą się, że zbieraniem kartek da się przyszpilić czerwoną mafię.  
**GDY WRZUCISZ CHCÓ PUSTE KOPERTY, POMYŚLA, ŻE WCIAŻ KOCIASZ ICH...**

.....

**PRZYPOMINAMY NASZE HASŁO BOJKOTU WYBORÓW: "NIE IDZIESZ, NIE KŁAMIESZ"**

.....

**GŁOSY I ODGŁOSY** Pracowników Rej. Spółdzielni Zaopatrzenia i żytku 'Sch' w Bzeplinie stra-  
 cã. ze str. 3 szy związek zawodowy-widmo. Wszyscy o nim wiedzą /przeczytali w 'gaze-  
 tach', ale nikt jeszcze nie widział 'związkowca' /Feniks I/

**ZAWIESIĆ PZPR NA CZAS WYCHODZENIA Z KRYZYSU** - ulotki tej treści pojawiły się na  
 tablicach partyjnych w 'Folkolorze' - Warszawa /AIF 52/

.....

Dziękujemy: Ala-600, Bączek-1000, Zola-1000, Dębowa Twarz-2000, Szko-2000, Bartek-1000, UL-  
 -500, GiP-5000, Prayjaciel miesiąc-2000, Książ-1000, Jacek-500, Jan-1000, Wi-  
 ktoria-2000, Pantograf CGA-1000, Piłkiny Kazio-papier+500, Dariusz-papier, Nami-2000, Flak-  
 ka-3000, Elie-750, Miód-3000, Pan-3200, Kazik Ślązak-2000, WIR-1000, K. S. Wi-500, Adam-1000,  
 Armia-5 ryz, Szrabba - czekam, NZS PWR:.....  
 Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej. Podaj dalej. Wyslij na wieś:.....